



Nie udał się nam wyjazd do Tolkmicka gdzie zorganizowano "Festiwal kolęd i pastorałek". Ala Dubień wprowadziła przepięknie zaśpiewała i zinterpretowała kolędę "Nie było miejsca" i pastorałkę "Zaproś wędrowca" ale jury przyjęło jakieś dziwne kryteria oceniania. Niestety w jury zasiadły chyba przypadkowe osoby, nie mające nic wspólnego z muzyką. Dość nadmienić, że była wśród nich pani astronom i ksiądz, który może i znał kolędy ale o śpiewie wokalnym niewiele wiedział.



Poziom przegląd był niestety słabutki i tylko pięcioro wykonawców dobrze zaśpiewało. Niestety żadna z nich, w tym nasza Ala, nie wywarła wrażenia na jury. Odnosiło się wrażenie, że piętno na jurorach odcisnęła pani astronom, a jej argumentacja w słowie podsumowującym była powalająca. Zdaniem pani "od gwiazd" kolędy właściwie powinni śpiewać tylko przedszkolacy bo to jest najbardziej wzruszające. Że kolęda "Cicha noc" jest kolędą obcą polskiej tradycji ponieważ pochodzi z Niemiec (a prawidłowo to ma pochodzenie austriackie dop. autora) i w polskiej tradycji nie ma śpiewania bluesowego i jazzowego. Szkoda, tym bardziej że Ala zaśpiewała bardzo pięknie i za takie wykonania zdobywała nagrody np. w Gdańsku na festiwalu ogólnopolskim. A przecież tam też śpiewała te same kolędy. Tak więc nagrody zebrali właściwie przedszkolacy a inne kategorie: szkoły podstawowe, gimnazja, licea i dorośli właściwie tylko zaliczyli udział. My jednak z naszej Ali Dubień jesteśmy bardzo dumni.